

GAWĘDA: POLSKA BĘDZIE REDUKOWAĆ EMISJE WŁASNĄ DROGĄ

Proces transformacji energetycznej w Polsce powinien być podjęty w sposób solidarnościowy, a związane z nim elementy finansowe powinny być uwzględnione w najbliższej perspektywie finansowej Unii Europejskiej - ocenił w Krynicy-Zdroju wiceminister energii Adam Gawęda.

Podczas jednej z dyskusji rozpoczętego we wtorek w Krynicy 29. Forum Ekonomicznego wiceminister ocenił, że "proces transformacji energetycznej musi opierać się o zasadę solidarności europejskiej". Przypomniał, że Polska znacząco zredukowała emisję CO2 w stosunku do przyjętego roku bazowego, jednak nadal podstawą krajowej energetyki są paliwa kopalne.

"Proces transformacji energetycznej w Polsce powinien być podjęty w sposób solidarnościowy i wszystkie elementy finansowe powinny być uwzględnione w najbliższej perspektywie finansowej Unii Europejskiej. To jest właśnie ten moment, w którym Polska bardzo mocno artykułuje nasze aspiracje, bo transformacja energetyczna będzie za sobą pociągała bardzo poważne wyzwania finansowe" - powiedział wiceszef resortu energii, potwierdzając, iż koszty realizacji strategii energetycznej w Polsce szacowane są na co najmniej 440 mld zł.

"Jeśli celem UE jest ograniczanie emisji CO2, a Polska jest krajem członkowskim Unii, to my te ambitne cele będziemy realizowali własną drogą, w sposób bardzo odpowiedzialny, ale też nie rewolucyjny, a ewolucyjny, bo inaczej się po prostu nie da. Musimy to zrobić w duchu odpowiedzialności społecznej i w perspektywie kilku lat będzie przygotowany projekt na pierwszą elektrownię jądrową" - powiedział Gawęda, przypominając, iż zgodnie z założeniami pierwsza taka elektrownia mogłaby ruszyć w Polsce na przełomie lat 2033/34.

Wiceminister ocenił, że w sferze energetyki jądrowej w najbliższych latach może dojść do przełomu technologicznego, co może mieć wpływ na wybór technologii dla polskiej elektrowni. "Naszą ambicją jest, by nowa powstająca elektrownia była w najnowocześniejszej technologii, która będzie służyła kilku pokoleniom Polaków" - podkreślił Gawęda, wskazując, iż technologie w tym zakresie oferuje kilka krajów. Nie chciał przesądzać, do jakiej technologii może skłaniać się Polska, pozostawiając ocenę ekspertom.

"Wiadomo, że jesteśmy zainteresowani - nie jest to tajemnicą - bliższą współpracą ze Stanami Zjednoczonymi. To będzie dodatkowy bufor naszej dobrej współpracy. Ten pierwszy, gazowy, jest fundamentem; na to nałożymy elektrownię jądrową budowaną w Polsce. Ale do tego czasu jeszcze trzeba w zaciszu przeprowadzić negocjacje i rozmowy, aby ta decyzja rzeczywiście była korzystna dla Polski, dla interesów naszej gospodarki i pozwalająca na to, żebyśmy utrzymali w rygorach średnią emisję CO2 na poziomie średniej europejskiej" - mówił Gawęda.

Ocenił, że aby skutecznie uruchomić w Polsce energetykę jądrową, trzeba wybrać najlepszą z możliwych technologii oraz dopracować sposób finansowania.

"Wychodzimy z założenia, że elektrownia jądrowa powinna spełniać cztery bardzo ważne, podstawowe kryteria - przede wszystkim sama inwestycja powinna być opłacalna (...) oraz musi spełniać wszystkie wymogi europejskie, które dzisiaj są stawiane przed rynkiem energii - w związku z tym inwestor, którego poszukujemy, powinien spełnić również ten warunek, by samemu zainwestować w tę elektrownię jądrową kapitał do poziomu niespełna 50 proc." - przypomniał wiceszef resortu energii.